

MARIANNA OSZUST (Z D. CHOJNACKA) ur. 1922; Wierzbica

Tytuł fragmentu relacji	Szkoła w Wierzbicy
Zakres terytorialny i czasowy	Wierzbica; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Wierzbica, szkoła

Szkoła w Wierzbicy

Szkoła była w Wierzbicy, nawet szkoła była w moim mieszkaniu. Do pierwszej klasy to chodziłam w moim mieszkaniu. To znaczy w tym moim domu obok - nie tutaj gdzie ja mieszkałam, ale po jednej stronie. Pokój był dosyć duży, to tam zrobili szkołę. Było jedno pomieszczenie. Chodziło może dwadzieścia pięć dzieci. Dostyć dużo, dużo dzieci chodziło. [Uczyli] czytać, pierwsze literki się poznawało. Tam się po literkach wpierw uczyło. A później wyrazy, później zdania, no i tak samo matematyki. Uczyli pisać ładnie, starannie. W pierwszej klasie nauczycielką była pani - panna w dodatku, stara panna już była. A później to już mnie uczyło małżeństwo: Jagiełło się nazywali. Ona mnie uczyła – pani Jagiełło. Później, dalej w piątej klasie to już mnie uczył pan Jagiełło. No. Fajni byli. Jak mnie uczył w czwartej zdaje się klasie jeszcze inny taki pan - to był stary kawaler - taki troszeczkę dziwak, ale dobry był, dobry był. Ja byłam blondynką, to tak przychodził i mnie tak po głowie głaskał. "Tu mała, tu" - żeby iść do niego. No to ja podchodziłam. I wytargał mnie, wytargał, wytargał, zburzył i kazał siadać. To taka byłam miłość jego. Tam było siedem klas, ale ja później nie chodziłam do szkoły - ja jakoś tak troszkę na zdrowiu podupadłam, a nie była musowa szkoła i ja już nie chodziłam. Nie była musowa, jak dzisiaj. Do tej szkoły to sami Polacy - polskie dzieci - chodziły, z naszej wioski i tam z sąsiedniej jeszcze.

Data i miejsce nagrania	2004-09-26, Głubczyce
Rozmawiał/a	Agnieszka Zielińska
Transkrypcja	Agnieszka Zielińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"